

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 21 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zniósł w sprawie toczącej się z wniosku (...) Bank Spółki Akcyjnej w W. z udziałem K. G. i A. D. współwłasność samochodu osobowego V. (...), rok prod. 2008, nr rej. (...), nr VIN (...), o wartości 26.400,00 zł, w ten sposób, że przyznał rzecz na wyłączną własność K. G. i zasądził od niej na rzecz (...) Bank Spółki Akcyjnej w W. kwotę 12.936,00 zł płatną w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności; ponadto Sąd oddalił wniosek K. G. o zwrot nakładów poczynionych na przedmiot współwłasności i orzekł, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 4 lipca 2008 r. (...) Bank Spółka Akcyjna w K. udzielił A. D. kredytu, którego zabezpieczeniem było przeniesienie na kredytodawcę udziału wynoszącego 49/100 części we współwłasności samochodu V. (...), rok prod. 2008, nr VIN (...), przy czym strony umowy kredytowej zastrzegły, że w przypadku terminowej spłaty należności bank przeniesie nabyte w ten sposób prawa z powrotem na kredytobiorczynię. Do czasu całkowitej spłaty kredytu pojazd miał być używany przez A. D., która zobowiązała się opłacać w tym czasie ubezpieczenie AC i OC, jak również ponosić wszelkie nakłady niezbędne do prawidłowego użytkowania, w tym koszty napraw i badań technicznych. Z dniem 4 stycznia 2010 r. nastąpiło przejście (...) Banku Spółki Akcyjnej w K., a w jego prawa i obowiązki wstąpił (...) Bank Spółka Akcyjna w W.; w późniejszym czasie doszło do przejścia tego banku przez (...) Bank Spółkę Akcyjną w W., który również przyjął nazwę (...) Bank Spółka Akcyjna w W.”.

W dniu 16 grudnia 2011 r. K. G. nabyła należący do A. D. udział we współwłasności przedmiotowego samochodu w toku postępowania egzekucyjnego, weszła w posiadanie pojazdu i od tego czasu stale go użytkuje. Zakupiła dwa komplety opon (letnie i zimowe) za łączną kwotę 2.152,00 zł i poniosła koszt ich wymiany oraz przechowywania w kwocie 130,00 zł; na wymianę elementów samochodu o ograniczonym czasie użytkowania, jak np. filtr paliwa, filtr oleju, filtr kabiny, filtr powietrza, wycieraczek, skraplacza, klocków hamulcowych i świece (wraz z kosztami robocizny), oraz na zakup oleju silnikowego i serwis klimatyzacji wydała łącznie 2.248,68 zł. Uczestniczka korzystała z myjni samochodowej, za którą zapłaciła 110,70 zł, jak również uiściła składki z tytułu ubezpieczenia OC i AC w łącznej kwocie 7.521,00 zł. Ponosiła koszty bieżących napraw pojazdu, dokonując naprawy blacharsko – lakierniczej za kwotę 2.555,32 zł oraz innych – za łączną kwotę 1.359,99 zł. W okresie czasu, kiedy auto było w posiadaniu K. G., doszło do kolizji z tramwajem, a koszt naprawy został pokryty przez ubezpieczyciela MPK. W dowodzie rejestracyjnym samochodu wpisany był jako współwłaściciel (...) Bank Spółka Akcyjna, jednak posiadaczka samochodu nie kontaktowała się nigdy z bankiem, ponieważ nie widziała takiej potrzeby.

W oparciu o bezsporne stanowiska stron i ustalony stan faktyczny Sąd meriti przyjął, że wartość przedmiotowego pojazdu wynosi 26.400,00 zł, a zniesienie jego współwłasności nastąpi w myśl art. 212 § 2 k.c. poprzez przyznanie go na własność K. G. z obowiązkiem uiszczenia na rzecz banku spłaty w kwocie 12.936,00 zł odpowiadającej wartości udziału. Nie podzielił natomiast stanowiska uczestniczki, zgodnie z którym wysokość spłaty powinna zostać pomniejszona o proporcjonalną do wielkości udziału część nakładów poczynionych przez nią na przedmiot współwłasności. Sąd zajął stanowisko, że przy ocenie roszczenia o zwrot wydatków poczynionych na pokrycie składek ubezpieczeniowych należy mieć na uwadze, iż choć w myśl art. 879 k.p.c. udział we współwłasności rzeczy został nabyty przez K. G. w toku postępowania egzekucyjnego bez żadnych obciążeń, to jednak w umowie przewłaszczenia na zabezpieczenie zawartej przez bank z A. D. ustalono, że to posiadacz samochodu ponosi koszty jego ubezpieczenia, jak również pokrywa wszelkie wydatki i nakłady niezbędne dla właściwego użytkowania pojazdu; stosownie natomiast do art. 221 k.c. ustalony przez współwłaścicieli sposób korzystania z rzeczy wiąże nabywcę udziału, jeśli nabywca ten o nim wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć Zdaniem Sądu, okoliczności sprawy wskazują, że jeśli nawet K. G. nie wiedziała o treści porozumienia pomiędzy bankiem a kredytobiorczynią, to z łatwością mogła się o nim dowiedzieć, ponieważ wiadome jej było, kto jest współwłaścicielem pojazdu. Mimo tego nie zdecydowała się na nawiązanie z wnioskodawcą jakiegokolwiek kontaktu, natomiast korzystała z samochodu w sposób wyłączny i niezależny od drugiego ze współwłaścicieli, co skłoniło Sąd do wniosku, że uczestniczka nie tylko z mocy art. 221 k.c. związana

byłą treścią porozumienia zawartego przez jej poprzednika prawnego, ale ponadto ustalony na tej drodze sposób korzystania z rzeczy był przez nią akceptowany i faktycznie realizowany.

Pozostałe natomiast wydatki miały w ocenie Sądu Rejonowego charakter typowo eksploatacyjny, co uzasadniało powołanie się na akceptowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że art. 207 k.c., stwierdzający prawo współwłaściciela do żądania od innych współwłaścicieli zwrotu wydatków i nakładów poczynionych na rzecz, należy traktować jako rozwinięcie reguły określonej w poprzedzającym go art. 206 k.c. i w związku z tym norma ta może znaleźć pełne zastosowanie tylko wówczas, gdy rzeczywiście mamy do czynienia ze współposiadaniem i współkorzystaniem z rzeczy przez uprawnione do tego podmioty. Jeśli natomiast sposób posiadania i korzystania z rzeczy wspólnej ulega faktycznej modyfikacji, to nakłady konieczne i wydatki eksploatacyjne obciążają tylko tego ze współwłaścicieli, który rzeczywiście korzysta z przedmiotu współwłasności. Zdaniem Sądu I instancji, powyższe stanowisko oznacza, że K. G. nie przysługuje skuteczne roszczenie wobec wnioskodawcy o zwrot dokonanych przez nią nakładów i wydatków na rzecz, zważywszy ponadto, iż czynione były one bez wiedzy i zgody współwłaściciela, a uczestniczka nie próbowała się nawet porozumieć z bankiem przed podjęciem decyzji co do tych spraw. Dodatkowo Sąd zaznaczył, że poczynione nakłady nie zostały w całości należycie udowodnione, ponieważ część przedstawionych przez uczestniczkę rachunków nie wskazywała, jakiego pojazdu dotyczą, zaś z innych wynikało, iż dotyczą zakupu elementów do innego pojazdu niż V..

Wobec braku podstaw do uwzględnienia roszczeń o zwrot nakładów Sąd je oddalił i zasądził spłatę w pełnej wysokości, a więc odpowiadającej wartości udziału wnioskodawcy we współwłasności rzeczy. W oparciu o art. 212 § 3 k.c. oznaczono termin płatności tej należności, zaznaczając, że w wypadku opóźnienia należne będą na podstawie art. 481 § 1 k.c. odsetki ustawowe. Jako podstawy rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sąd użył art. 520 § 1 k.p.c., nie znajdując podstaw do odstąpienia od przewidzianej tam zasady.

Od postanowienia tego apelację wniosła uczestniczka postępowania K. G., zaskarżając je w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w jego pkt. 2 i 3, a więc co do oddalenia roszczenia o zwrot nakładów i w konsekwencji zasądzenia spłaty w pełnej wysokości. Przedmiotowemu orzeczeniu zarzucono:

- naruszenie art. 206 k.c. w związku z art. 207 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wnioskodawcy nie obciąża obowiązek zwrotu odpowiedniej części wydatków i ciężarów poniesionych przez uczestniczkę na przedmiotowy samochód, a z kolei uczestniczka winna ponieść je w całości z uwagi na to, że była wyłączną posiadaczką rzeczy, chociaż wnioskodawcę obciąża obowiązek partycypowania w wydatkach i ciężarach związanych z przedmiotem współwłasności w zakresie odpowiednim do wielkości jego udziału;
- naruszenie art. 199 k.c. w związku z art. 201 k.c. i w związku z art. 204 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że roszczenie o zwrot odpowiedniej części wydatków na przedmiot współwłasności jest uzależnione od tego, czy były one poczynione w porozumieniu z wnioskodawcą, podczas gdy poczynienie ich – jako czynność zwykłego zarządu – nie wymagała zgody współwłaściciela, ale wystarczająca była decyzja uczestniczki jako osoby mającej większość udziałów we współwłasności;
- naruszenie art. 221 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, że uczestniczka związana jest postanowieniami umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie zawartej przez wnioskodawcę z poprzednikiem prawnym uczestniczki, podczas gdy uczestniczka nie wiedziała i nie mogła z łatwością dowiedzieć się o treści tej umowy, w tym także o ustaleniach dotyczących sposobu korzystania z rzeczy wspólnej oraz zasad ponoszenia wydatków i ciężarów związanych z rzeczą, ponieważ treść ta była objęta tajemnicą bankową;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zebranego materiału dowodowego i przyjęcie, że uczestniczka nie wykazała, iż wszystkie wydatki stwierdzone rachunkami i fakturami przedłożonymi w toku postępowania zostały poniesione na przedmiotowy pojazd, podczas gdy okoliczności te zostały udowodnione przez uczestniczkę i nie były kwestionowane przez wnioskodawcę.

We wnioskach apelacyjnych skarżąca wносиła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie jej roszczenia wobec wnioskodawcy z tytułu posiadania rzeczy i – po skompensowaniu należnej jej kwoty z zasądzoną spłatą – zasądzenie od niej na rzecz wnioskodawcy kwoty 5.053,03 zł, jak również przyznanie jej od wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujące okoliczności faktyczne:***

K. G. nabyła przedmiotowy samochód jako uszkodzony w części przedniej lewej i wkrótce po zakupie dokonała naprawy blacharsko – lakierniczej tego uszkodzenia, czego dotyczy rachunek stwierdzający uiszczenie z tego tytułu zakładowi naprawczemu kwoty 2.555,32 zł (fotografie samochodu, k. 67-77, rachunek za naprawę, k. 78; przesłuchanie uczestniczki postępowania K. G., k. 124).

Uzupełniwszy ustalenia stanu faktycznego w powyższym zakresie, Sąd odwoławczy stwierdza, że pozostałe okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały przez Sąd I instancji ustalone w sposób prawidłowy i pozwalający na wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia, a w konsekwencji przyjmuje je za własne.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Zarzuty apelacyjne są częściowo trafne, a złożony środek zaskarżenia skutkować musi korektą przedmiotowego orzeczenia w pewnym zakresie.

Łatwo zauważyć, że w uzasadnieniu swojego postanowienia Sąd I instancji podniósł przynajmniej dwa zasadnicze argumenty, z których każdy – w myśl zaprezentowanych wywodów - niweczył w całości roszczenia uczestniczki o zwrot poczynionych nakładów. Wskazano mianowicie, że K. G. na podstawie art. 221 k.c. wiązała uzgodnienia poczynione przez jej poprzedniczkę prawną z bankiem, stosownie do których miałaby ona ponosić we własnym zakresie (a więc bez prawa do żądania zwrotu) koszty ubezpieczenia pojazdu, jak również wszelkie niezbędne dla prawidłowego użytkowania pojazdu nakłady (w tym także związane z jego naprawami i badaniami technicznymi), a ponadto również, że współwłaściciele wiążąca dorozumiana umowa dotycząca sposobu korzystania z rzeczy wspólnej, z mocy której uprawnienie to przysługiwało wyłącznie uczestniczce, a w konsekwencji to właśnie ona zobowiązana była pokrywać nakłady związane z bieżącą eksploatacją samochodu. Zgodzić się tu można z zarzutem apelacyjnym dotyczącym naruszenia przez Sąd art. 221 k.c., ponieważ przepis ten, co odnotowano zarówno w uzasadnieniu postanowienia, jak i w złożonej apelacji, uzależnia możliwość przyjęcia wiążącej umowy nabywcy udziału w rzeczy wspólnej ustaleniami dokonanymi przez poprzednich współwłaścicieli od tego, aby nabywca o tych uzgodnieniach wiedział lub z łatwością mógł się o nich dowiedzieć. Ta ostatnia okoliczność nie została w żaden sposób wykazana przez wnioskodawcę, którego przecież obciążał w tym zakresie obowiązek zwerbalizowany w art. 6 k.c., i nie ma wątpliwości, iż ani zgromadzony materiał dowodowy, ani też jego ocena w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie pozwalają przyjąć, że K. G. znała treść postanowień umowy o przewłaszczenie na zabezpieczenie zawartej przez bank z A. D.. Rację ma także skarżąca, wskazując, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że z łatwością mogła się o nich dowiedzieć, ponieważ choćby nawet zwróciła się w tej sprawie do współwłaściciela, to wnioskodawca – jako instytucja bankowa – związany był w myśl art. 104 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 128 ze zm.) tajemnicą bankową i nie mógłby ujawnić ich uczestniczce bez zgody kredytobiorczyni. K. G. nie miała okazji uzyskać tej wiedzy także od samej A. D., ponieważ nie nabyła udziału we współwłasności bezpośrednio od niej (a tym samym nie miała z nią żadnego kontaktu), ale za pośrednictwem komornika, w toku postępowania egzekucyjnego; żadne wykazane okoliczności nie świadczą również o tym, aby o treści umowy o przewłaszczenie na zabezpieczenie uczestniczka mogła z łatwością dowiedzieć się z jakichkolwiek innych źródeł.

Nie ulega wątpliwości, że rację ma też skarżąca, twierdząc, że wszelkie poczynione przez nią wydatki i nakłady na auto pozostawały w granicach zwykłego zarządu rzeczą, a wobec tego była uprawniona do ich dokonywania treścią art. 201 zd. I k.p.c. i sam fakt braku konsultacji z współwłaścicielem przy podejmowaniu decyzji w tym zakresie nie może jej co do zasady pozbawić prawa do żądania zwrotu odpowiedniej części wydatkowanych kwot. Nie znaczy to jednak, że konkluzji takiej nie można wywieść z zastosowania przepisów prawa do innych okoliczności sprawy i w

rezultacie pierwszy z podnoszonych w apelacji zarzutów należy ocenić jako nietrafny. Skarżąca podkreśla, że z art. 207 in fine k.c. wynika reguła ponoszenia wydatków i ciężarów związanych z rzeczą wspólną, jednak przypomnieć trzeba, że słusznie Sąd Rejonowy odnotował, że nie jest to reguła bez wyjątków; o odmiennym uregulowaniu tej kwestii może zdecydować przede wszystkim wola współwłaścicieli wyrażona wprost lub w sposób dorozumiany. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy współwłaściciele wyrazili zgodną wolę co do sposobu korzystania z rzeczy, a Sąd odwoławczy podzielił stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, iż w okolicznościach sprawy niniejszej taka sytuacja miała miejsce. Pamiętać trzeba, że umowa o podziale rzeczy *quoad usum* może polegać na wydzieleniu poszczególnym współwłaścicielom części rzeczy do używania, ale może też – zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z niepodzielnym fizycznie przedmiotem współwłasności – przewidywać, że z rzeczy wspólnej będzie korzystał tylko jeden z nich. Nie ma przeszkód, aby uzgodnienia takie zapadły w sposób dorozumiany poprzez akceptację utrwalonego między współwłaścicielami sposobu korzystania z rzeczy wspólnej (tak np. w wyroku SN z dnia 16 września 2015 r., III CSK 446/14, niepubl.). W rozpoznawanej sprawie pierwotni współwłaściciele uzgodnili wprost w umowie przewłaszczenia na zabezpieczenie, że z pojazdu będzie korzystał wyłącznie kredytobiorczyni. Sposób używania rzeczy nie zmienił się w żadnej mierze po nabyciu udziału we współwłasności przez K. G.. Uczestniczka postępowania korzystała z samochodu w sposób wyłączny, jak również podejmowała we własnym zakresie wszelkie decyzje związane z bieżącym zarządaniem i eksploatacją rzeczy bez podejmowania nawet jakichkolwiek prób kontaktu z drugim ze współwłaścicieli; niewątpliwie – jak każda osoba dysponująca doświadczeniem życiowym – zdawała sobie sprawę, że jeśli pojazd jest współwłasnością banku i osoby fizycznej, oznacza to, iż bank nabył ten udział jedynie w celu zabezpieczenia swojej wierzytelności i nie zamierzał wykonywać swoich uprawnień właścicielskich w zakresie korzystania z rzeczy. Jak wskazują okoliczności sprawy, taki model władania samochodem był akceptowany w całej rozciągłości również przez wnioskodawcę, a jego utrwalenie pozwala stwierdzić, że doszło do zawarcia między współwłaścicielami dorozumianej umowy dotyczącej sposobu korzystania z rzeczy.

Wskazać należy dalej, że w umowie tego rodzaju nie muszą być określone *expressis verbis* zasady podziału ponoszenia wydatków i ciężarów, ponieważ strony, dokonując takich uzgodnień, umawiają się również w sposób dorozumiany, że ciężary i wydatki dotyczące rzeczy ponosi tylko ten, kto z niej korzysta z wyłączeniem innych (tak również w cytowanym już wyroku SN z dnia 16 września 2015 r., III CSK 446/14, niepubl.). Od dawna bowiem w orzecznictwie podkreśla się, że ten, kto ponosi korzyści związane z władaniem rzeczą – w postaci możliwości używania jej czy pobierania z niej pożytków – winien ponosić także we własnym wydatki i ciężary pozwalające mu w sposób niezakłócony z tej rzeczy korzystać (tak już w uchwale SN z dnia 8 stycznia 1980 r., III CZP 80/79, OSNC Nr 9 z 1980 r., poz. 157), zasady ponoszenia nakładów przewidziane w art. 207 k.c. mają zatem zastosowanie tylko wtedy, gdy wydatki te zostały dokonane zgodnie z zasadami zarządu rzeczą wspólną, a więc wtedy, gdy wszyscy współwłaściciele posiadają wspólnie rzecz i jeden z nich poniósł na nią nakłady, z których korzystali wszyscy (tak np. w postanowieniu SN z dnia 19 października 2012 r., V CSK 526/11, niepubl.). Brak podstaw do przyjęcia – biorąc pod uwagę normy doświadczenia życiowego – iż wola innych współwłaścicieli jako stron umowy (także dorozumianej) dotyczącej sposobu korzystania z przedmiotu współwłasności jest co do zasady uczestniczenie w pokrywaniu bieżących obciążeń związanych z rzeczą, której nie używają i która żadnych pożytków im nie przynosi – co nie wyklucza poczynienia odmiennych ustaleń w okolicznościach konkretnej sprawy, jeśli wykazane zostało, że współwłaściciele zgodzili się wyraźnie na tak nietypowe rozwiązanie tej kwestii. Materiał zgromadzony w sprawie niniejszej nie dawał jednak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia takiej okoliczności za udowodnioną, a zatem stwierdzić należy, że to na K. G. spoczywał ciężar ponoszenia wydatków i nakładów pozwalających jej na bieżące korzystanie z samochodu.

Zdaniem Sądu odwoławczego, do opisanej wyżej kategorii zalicza się zdecydowana większość nakładów, których dotyczą sporne roszczenia uczestniczki postępowania. Dotyczy to przede wszystkim tych nakładów, które łączą się z koniecznością zakupu, wymiany czy naprawy akcesoriów pojazdu zastępujących te, które w związku z bieżącym korzystaniem z samochodu przez uczestniczkę uległy w naturalny sposób zużyciu lub awarii – a więc nabyciem wycieraczek, klocków hamulcowych, opon, świateł czy różnego rodzaju filtrów, zakupem oleju silnikowego, wymianą tych elementów i naprawami niesprawnych części, czy też bieżącą pielęgnacją i myciem samochodu. W tej kategorii mieści się również koszt obowiązkowej ochrony ubezpieczeniowej zabezpieczającej K. G. przed odpowiedzialnością cywilną dotyczącą szkód związanych z ruchem pojazdu jako jego posiadaczkę i osobę z niego korzystającą, jak

również składek ubezpieczenia AC zawartego dobrowolnie przez uczestniczkę w celu uchronienia się przed skutkami uszkodzenia czy utraty samochodu, co mogłoby za sobą pociągnąć nie tylko uniemożliwienie czy utrudnienie bieżącego korzystania z niego, ale także skutkować odpowiedzialnością wobec współwłaściciela, gdyby K. G. można było obciążyć winą za zaistnienie tego rodzaju zdarzeń. Dodać w tym miejscu można, że zarzut apelacyjny związany z kwestią oceny dowodów i dokonania na ich podstawie ewentualnych nieprawidłowych ustaleń co do tego, czy poszczególne przedstawione przez uczestniczkę rachunki stwierdzały w rzeczywistości wydatki związane z przedmiotowym pojazdem, stał się wobec powyższej argumentacji bezprzedmiotowy, ponieważ dokumenty te dotyczyły zakupów i napraw, które, zdaniem Sądu odwoławczego, nie mogą stać się podstawą roszczeń o zwrot nakładów, a w konsekwencji prawidłowość ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności tymi dowodami stwierdzonych traci jakiegokolwiek znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Sąd II instancji uważa jednak, że do wydatków i nakładów, obciążających w myśl dorozumianej umowy współwłaścicieli dotyczącej korzystania z rzeczy osobą wyłącznie tę rzecz użytkującą, nie można zaliczyć tych kosztów, które wiążą się ze zwiększeniem jej wartości w chwili zniesienia współwłasności, jak również z przywróceniem jej do stanu poprzedniego, jeśli do zmniejszenia jej wartości doszło z przyczyn, które nie są normalnym skutkiem korzystania z rzeczy przez posiadacza. Pozostali współwłaściciele, którzy nakładów tych nie dokonali, nie mogą być przy zniesieniu współwłasności bezpodstawnie wzbogaceni kosztem ponoszącego nakłady, jeżeli wartość rzeczy ustalona została z uwzględnieniem tych nakładów i tak też określono wysokość dopłat wyrównujących udziały (tak np. w postanowieniu SN z dnia 19 października 2012 r., V CSK 526/11, niepubl.). Do powyższej kategorii należą przykładowo koszty naprawy powypadkowej samochodu, zważywszy, że uszkodzenie auta wskutek kolizji prowadzi do zmniejszenia jego wartości, a jego naprawa tę wartość przywraca w całości lub choćby w pewnej części. Nie oznacza to jednak, że osobie wyłącznie korzystającej z pojazdu zawsze przysługuje wobec współwłaściciela roszczenie o zwrot odpowiedniej części tego rodzaju nakładów czy wydatków. Roszczenie takie nie powstanie np. wówczas, gdy wydatki poczynione na opisany wyżej cel zostaną już zwrócone posiadaczowi przez sprawcę szkody czy jego ubezpieczyciela albo gdy do uszkodzenia doszło z winy samego posiadacza, ponieważ wówczas, przywracając stan poprzedni rzeczy, wypełnia on tylko swój obowiązek odszkodowawczy względem drugiego ze współwłaścicieli. Jak wynika z ustaleń faktycznych sprawy, K. G. naprawiała przedmiotowy pojazd po kolizji z tramwajem, jednak koszty naprawy pokrył wówczas ubezpieczyciel MPK i ona sama wówczas żadnych wydatków nie poniosła. Należy zauważyć jednak – czego zaniedbał Sąd I instancji – że uczestniczka nabyła pojazd w stanie już uszkodzonym i poniosła koszty jego przywrócenia do stanu poprzedniego, dokonała więc nakładów w kwocie 2.555,32 zł, które zwiększyły wartość samochodu – a w konsekwencji także sumę należnej wnioskodawcy spłaty – w stosunku do stanu rzeczy, jaki zaistniałby, gdyby naprawy nie dokonano. Dla porządku dodać można, że tego rachunku nie dotyczyły wątpliwości Sądu Rejonowego, jako że wyraźnie w jego treści wskazano, jakiego samochodu dotyczyła naprawa. Zdaniem Sądu odwoławczego, ten nakład winien być rozliczony pomiędzy uczestnikami stosownie do wielkości ich udziałów, jak to wynika z reguły określonej w art. 207 in fine k.c., a zatem współwłaściciel powinien zwrócić K. G. kwotę 1.252,11 zł jako 49 % całości sumy wydatkowanej na naprawę ( $2.555,32 \text{ zł} \times 49 \% : 100 \% = 1.252,11 \text{ zł}$ ). W pozostałej części roszczenia o zwrot poczynionych nakładów są bezzasadne i słusznie postąpił Sąd meriti, podejmując decyzję o ich oddaleniu. Skutkuje to zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia we wskazanym zakresie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i oddaleniem jej w pozostałej części w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., nie znajdując podstaw do odstąpienia od wyrażonej tam zasady oraz zważywszy, że wnioskodawca i uczestniczka postępowania w równej mierze zainteresowani byli zniesieniem współwłasności i rozstrzygnięciem kwestii z tym związanych.

Na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd odwoławczy dokonał sprostowania z urzędu oznaczenia numeru VIN przedmiotowego pojazdu, ponieważ Sąd Rejonowy popełnił oczywistą omyłkę co do jednego z symboli zawartych w tym oznaczeniu. Ze znajdującej się w aktach kserokopii dowodu rejestracyjnego wynika, że numer ten to „ (...)”, a nie „ (...)”; pierwsze trzy symbole identyfikują producenta, a dla V. przewidziano oznaczenie „YW1” (notabene litera I w ogóle nie może występować w numerze VIN). Brak sprostowania mógłby spowodować

problemy przy ujawnianiu w dowodzie rejestracyjnym samochodu nowego stanu prawnego będącego skutkiem zniesienia współwłasności.